

Wybuch bomby w Haifie Podczas odjazdu negusa do Anglii

LONDYN, 23. 5. (PAT) Donoszą urzędowo, że w dniu dzisiejszym krążownik „Capetown” przebiegł do Gibraltaru cesarza Haile Selassie, udającego się do Anglii.

HAIFA, 23. 5. (PAT) Na kilka minut przed odjazdem negusa rzucono bombę w kinematografie, znajdującym się w ogrodzie w pobliżu portu.

Zamach nie ma żadnego związku z wyjazdem negusa i powstał raczej na tle zatargu arabsko-żydowskiego. Dwie osoby zostały lekko ranne odłamkami bomby.

LONDYN 23.5. Reuter donosi z Jeruzolimy: Na krążowniku „Capetown” towarzyszącemu cesarzowi obaj synowie, córka księżniczka Tsahai, sekretarz osobisty cesarza Walde-Morgis i ras Kassa. Cesarzowa Manen pozostanie jeszcze przez jakiś czas w Jeruzolimie. Cesarz i towarzyszący mu zaopatrzeni są w paszporty dyplomatyczne abisyńskie, które dotychczas są ważne, albowiem ani jedno państwo nie uznało ich dotychczas aneksji Abisynji przez Włochy.

Decyzję o wyjeździe do Anglii cesarz powziął przed 2 dniami. Przed wyjazdem cesarz wraz z cesarzową i członkami rodziny udał się do kościoła pod wezwaniem św. Pawła i na Kalwarję,

gdzie wznoszono przez czas dłuższy modły o powodzenie podróży. Min. spraw zagranicznych Belaten Geta Heruj podąży za negusem w poniedziałek do Anglii.

Narazie niewiadomo, jak długo Haile Selassie pozostanie w Londynie. W kołach politycznych przypuszczają, że tym razem pobyt jego potrwa najwyżej dwa tygodnie i że następnie uda się on do Genewy. Możliwe jest jednak, że z Genewy przybędzie on znowu do Londynu, już na czas dłuższy.

Po przybyciu do Londynu negus ma podobno zamieszkać we własnym pałacyku, który w jego imieniu nabyło poselstwo abisyńskie. Pałacyk znajduje się pod nr. 5 przy ul. Princes Gate. Pałacyk ma 5 pięter, 27 pokoi, wychodzi na Park Aide i Kensington Road.

OSWIADCZENIE MARSZ. GRAZIANI

RZYM, 23. 5. (PAT) Agencja Stefani odnosi z Addis Abeby, że marszałek Graziani w sprawozdaniu, wygłoszonym wobec oficerów i funkcjonariuszy włoskich w Abisynji, oświadczył, że efektywne wojsko włoskie w Afryce Wschodniej pozostanie bez zmiany. Powrócą do Włoch jedynie urzędnicy, zajmujący stanowiska polityczne. Urlopy będą ograni-

czone do bardzo krótkiego czasu. Co się tyczy kolei Addis Abeba — Džibuti, marszałek Graziani zapowiedział, iż będzie wzmocniona ochrona linii kolejowej w celu zapewnienia jej większego bezpieczeństwa.

Kule dum-dum dostarcza Anglicki wojskom negusa

RZYM, 24.5. Rząd włoski wystosował w dn. 30 kwietnia do sekretarza generalnego Ligi Narodów notę, w sprawie używania kul dum-dum przez oddziały abisyńskie. Do noty dołączone były zdjęcia fotograficzne i raporty lekarzy oraz dokumenty stwierdzające, że ładunki z kulami dum-dum pochodzą od firm Kunoeh w Birmingham i Eley Bros w Londynie. Nota powyższa ogłoszona była przez sekretarjat Ligi Narodów.

Druga nota z tej samej daty, dotycząca dostarczania Abisynji ładunków z kulami dum-dum, zawierała m. in. dokumenty, będące już uprzednio w posiadaniu dziennika „Messaggero”, które dziennik ten ogłosił już częściowo w dn. 12 kwietnia. Dokumenty te

Nocleg za 10 gr.

Przystań dla bezdomnych kobiet

Przy ul. Leszno Nr. 93 istnieje dom noclegowy dla kobiet. Dawniej był on na Jagiellońskiej i prowadził go siostry Albertanki, lecz w r. 1925 zarząd miasta przeniósł go na Leszno i oddał pod opiekę świecką. Jest to miejsce ucieczki dla bezdomnych ko-

biet. Otwarty jest w zimie od 4-iej, a w lecie od 6-iej pp. do 8 (latem) a 9 (zimie) rano.

Oplata wynosi 10 gr. za nocleg, jeżeli jest bezdomna posiadła. Nieśwety, zwykle nie ma, tak, że większość nocuje darmo. Chociaż kuchni zasadniczo się nie prowadzi (rozdaje się tylko darmo gorącą wodę), to jednak, jeśli któraś z kobiet jest głodna, daje jej się również darmo herbatę z cukrem i kawałek chleba. Początkowo opiekowało się tym domem kobiecym na Lesznie „Tow. Pom. ofiarom wojny”, potem „Komitet Obywatelski”, obecnie zaś „Opieka Społeczna Magistratu”, która też pokrywa wszelkie koszty.

Magistrat daje też darmo cały dom dla zakładu. Oplaty zaś 10-groszowe rozchodzą się na dotychczasowe głodnych kobiet do szpitali, na bilety kolejowe dla wyjeżdżających na prowincję, na ogłoszenia o poszukiwaniu przez nie pracy i t. d. Obecnie np. są 4 kobiety chore, jedna ze złamaną nogą, które zakład żywi całkowicie. Poważniej zaś chore, zwłaszcza z gorączką, są natychmiast kierowane do szpitali.

Pensjonariuszek bywa przeciętnie: w lecie 180 — 200, w zimie 250. Pierwszą noc spędza pensjonariuszka w izolatce. Następnie musi się poddać kąpieli i ewentualnemu oczyszczeniu rzezy i wtedy dostaje się na ogólne sale. Kąpiele pod prysznicem, grupami po 30, są obowiązkowe dla wszystkich pensjonariuszek raz na tydzień.

Przytem, również co tydzień za pomocą ogólnego mycia ławek, ścian it. d., przeprowadza się ogólną dezynfekcję lokalu. Prócz tego kobiety mają prawo prać darmo bieliznę w zakładowej pralni. Śpią na twardych ławkach. Nie zaprowadza się sienników i t. p., aby nie było insektów. Kładą się pensjonariuszki na własnych rzeczach i nakrywają je zwykłe palcami. Personel zakładu składa się: z p. kierowniczką, sekretarką, dozorczyń i jej pomocniczy przy furtce i 4 (po jednej na każdej sali) kobiet porządkowych.

Szukają tu dachu nad głową często i kobiety z inteligencji, jak również i kobiety zupełnie proste, z najniższych sfer. Stosunek kierownictwa zakładu do wszystkich bywa jednakowo przyjaźliwy, to też olbrzymia większość zachowuje się zupełnie poprawnie i awantur żadnych nie bawi. Która z pensjonariuszek pali, to jej wolno, ale nie w sali śpiącej. Stanowczo zabronione jest używanie alkoholu, lub innych narkotyków.

Po 9-iej wiecz. następuje godzina snu i nikt nie ma prawa rozmawiać. Nikogo też się do zakładu nie wpuszcza, ani zeń nie wypuszcza. Przed snem odbywa się wspólna modlitwa. Wogóle regulamin obowiązuje dość ostry. Zasadniczo kobieta ma prawo mieszkać 3 do 10 dni, ale często mieszkać znacznie dłużej, bo gdy się niema gdzie podziąć, to trudno ją przecież wyrzucić na ulicę.

800-lecie Łowicza Wczorajsze uroczystości

W sobotę, w przededniu uroczystego obchodu 800-lecia istnienia Łowicza odbyły się obchody w szkołach łowickich, akademja w domu ludowym, capstryki orkiestr, zapalenia ognisk na placach i na ruinach zamku prymasowskiego, gdzie drużyny harcerskie wykonały pieśni okolicznościowe. Całe miasto iluminowane. Na ulicach było rojno i gwarno.

W niedzielę odbyła się właściwa inauguracja uroczystości. Dzień ten wybrano dlatego, że jest to dzień św. Wiktora, patrona Łowicza, Zrana rozległ się hejnał z wieży ratuszowej, poczem w

kolegialnie przed ołtarzem św. Wiktora odbyło się uroczyste nabożeństwo. Jednocześnie i w świątyniach innych wyznań odbyły się uroczyste nabożeństwa.

Skości na rynku Kościuszki odbył się pochód, w którym wzięły udział przybyłe w barwnych strojach delegacje ludu ziemi łowickiej. Delegacja rady miejskiej Łowicza złożyła przed pomnikiem łowiczian - uczestników walk o niepodległość a także pod pomnikiem marszałka Piłsudskiego wieńce.

Wszystkie gmachy w mieście iluminowano.

Artysta opery pobity przez uczestników pochodu

I. K. C. donosi ze Lwowa:

„W czasie pochodu studentów, wracających w piątek wieczór z manifestacji religijnej na placu Marjackim, doszło kolo Politechniki do krwawego incydentu, którego ofiarą padł znany artysta operowy, tenor Bedlewicz oraz jego znajoma.

Do obojga idących przystąpiło

kilku akademików z kastetami i bez powodu pobili zarówno p. Bedlewicza, jak i jego towarzyszkę. Poturbowani po zaopatrzeniu przez lekarza, udali się do komisariatu policji.

Co było powodem napadu niewiadomo. Albo student wzięli p. Bedlewicza za żydą, albo też uczuli się dotknięci, że przed pochodem nie zdjął kapelusza.”

Strajki okupacyjne w Łodzi

ŁÓDŹ, 24.5. Sytuację na froncie robotniczym zagnają wciąż nowe zatargi i strajki okupacyjne: inspektoraty pracy alarmowane są wieściami z terenów fabryk, podejmując akcję interwencyjną, jednakże aparat, będący do dyspozycji inspekcji pracy jest zbyt nikły, by dostatecznie panować nad sytuacją. Niehonorowanie przez niektórych fabrykantów umów zbiorowych, zatrzymywanie zarob-

ków, walka z instytucją delegatów fabrycznych, obchodzenie ustawodawstwa socjalnego — oto codzienny motyw walki łódzkiego robotnika. Zwłaszcza małe fabryczki, często anonimowe, są najbardziej zapalnymi punktami na łódzkim froncie pracy.

W ciągu soboty sytuacja formowała się następująco: w fabryce Jarischa ul. Dąbrowska 17, wybuchł ponownie strajk okupacyjny 230 robotników. Przeprowadzono na konferencja, nie dała rezultatów i strajk trwa nadal.

W fabryce guzików firmy Mtecki i S-ka przy ul. Piotrkowskiej 156 wybuchł strajk okupacyjny i ok. 60 robotników przebywa wewnątrz murów fabrycznych.

W fabryce pończoch firmy Trama przy Al. 1-go Maja 14, jeszcze przed kilku dniami wybuchł strajk okupacyjny, 80 robotników walezących o wyegzekwowanie od firmy zaległych zarobków w sumie ok. 12 tys. zł.

Przelotne deszcze Ochłodzenie

W całej Polsce panowała wczoraj pogoda słoneczna i ciepła, w Wielkopolsce i Krakowskiem notowano burze, a na Pomorzu przelotne deszcze. Temperatura o godz. 14-iej wynosiła: 12 st. w Zakopanem, 17 w Poznaniu, 18 w Gdyni, 19 w Cieszyźnie, 20 we Lwowie i Krakowie, 21 w Wilnie, 22 w Lublinie, Kielcach i Grudziądzu, 23 w Łodzi i Zaleszczykach, 24 w Pińsku i Łucku, a 25 w Warszawie i Kaliszu.

Dziś — w zachodniej połowie kraju, po przejściu burz, wzrost zachmurzenia i przelotne deszcze. Ochłodzenie. Umiarkowane wiatry północno — zachodnie. Na wschodzie jeszcze dość pogodnie i ciepło ze skłonnością do burz. Słabe wiatry południowo — wschodnie i wschodnie.

Masowa psychoza plotek na Węgrzech

WIEDEŃ, 24.5. W związku z wiadomościami, jakie krążyły w tygodniach ostatnich na Węgrzech, na temat jakiejś masowej psychozy, która zataczać zaczęła coraz szersze kręgi, donoszą z Budapesztu, że na temat ten obiegają cały kraj najbardziej fantastyczne pogłoski, twierdzące m. in. jakoby w najbliższym czasie przybyć miały na Węgry oddziały wojsk cudzoziemskich, celem sprawowania kontroli nad rzekomo plebsytem w granicznych obszarach węgierskich.

Mówiono o 20.000 żołnierzach węgierskich, mających przybyć wkrótce na Węgry, dalej o 20.000 żołnierzach niemieckich, a nawet o 10.000 żołnierzach polskich. Rok szkolny w szkołach węgierskich miał zakończyć się wcześniej, aby móc użyć szkoły na pomieszczenia dla żołnierzy cudzoziemskich.

Wszystkie te pogłoski były oczywiście wyszane z palca i wiadze węgierskie musiały puścić w ruch cały swój aparat celem przekonania mieszkańców o bezsensowności tych plotek.

Straszny wypadek samolotowy Lotnika z protezą

BUDAPEST, 24.5. (PAT). Na lotnisku w Matyasfold pod Budapesztem w czasie lotów szybowcowych, urządzonych na zakończenie kongresu lotnictwa szybowcowego, znany pilot niemiecki Wolff Wirth zwał się wraz z samolotem, łamiąc nogę i raniąc się poważnie w głowę.

Przed 5-u laty Wirth był zdo-

bywcą puharu Wassera, 2 lata później, wskutek poważnego wypadku amputowano mu nogę, Wolff Hirth po dorobieniu mu protezy latał dalej. Dzisiejszy wypadek zdarzył się w chwili, gdy Hirth uśiłował na szybowcu dokonać loopingu na wysokości niecałych 200 metr.

Pomnik marszałka Focha odślonięto w Lille

LILLE, 24.5. (PAT). Dzień dzisiejszy poświęcony był uczczeniu pamięci marszałka Focha. Z całej okolicy do Lille nadeszły tłumy b. kombatanów, celem wzięcia udziału w inauguracji pomnika marszałka.

Po nabożeństwie, odprawionem przez msgr. Lienert, w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, gen. Weyganda, przedstawicieli państw sojuszników i stowarzyszeń b. kombatanów, gen. Weygand wygłosił pamięć zmarłego wodza.

„Zastanawiano się — mówił gen. Weygand — na czym opiera-

ło się jego nigdy niezachwiane zaufanie co do pomyślnego wyniku wojny. Niektórzy chcieli w nim widzieć mistyka. Nic podobnego nie było w tym wielkim człowieku, którego zdrowy rozsądek graniczył z genialnością. Tajemnica jego siły znajdowała swe źródło w jego głębokiej mądrości oraz w jego wierze w Boga i przeznaczenie Francji.”

Następnie minister wojny gen. Maurin omawiając działalność marszałka Focha podkreślał jego uczucie ludzkości gdy zgadzając się na rozjem proponowany przez nieprzyjaciela oszczędził w ten sposób wielu ofiar ludzkich.

Oflary bójek i napadów w Warszawie

W ciągu wczoraj w sobotę, oraz wczoraj, w różnych punktach miasta, ofiarami bójek i napadów padło 15 osób. Są to: Czesław Perederzy, (Zakrzewka 6), poster, Janek Fajngold, (Nowolipie 58), szewc, Władysław Radzilewski, (Pawia 22), wyrobienca, Stanisław Eugeniusz Weber, technik budowlany, (Młynarska 31), Mieczysław Bielinski, (Gumińska 5), blacharz, Ludwik Lutz, (Opawska 8), robotnik, Szyja Horn, (Nowolipie 58), handlarz, Józef Świercz, (Pańska 103), hafciarz, Eugeniusz Rogulski, (Zwrotnicza 10), szewc, Władysław Młynarczyk, (Zagraniczna 10), robotnik i Matylda Kobulowska, właścicielka budki (Leszno 104). Wszystkim poszkodowanym pomocy udzielono w ambulatorjum Pogotowia, poczem Lutz przewie-

ziono do szpitala na Czystem, Młynarczyka zaś do Przemienienia Pańskiego.

Amnestja w Portugalji

LIZBONA, 24.5. (PAT). Dzisiejszy dziennik urzędowy ogłasza dekret o amnestji za przestępstwa polityczne, nadużycie swobody prasy, nadużycie władzy oraz uchybienia przeciwko dyscyplinie ze strony oficerów i szeregowych armji lądowej, marynarki, gwardji republikańskiej i policji.

Udoskonalony aparat podsłuchowy wynalazł amerykański inżynier

Wśród nowych wynalazków, których stale pełno jest na rynku amerykańskim, zasługuje na uwagę udoskonalony aparat podsłuchowy, skonstruowany przez jednego z młodych inżynierów w Chicago.

Aparaty podsłuchowe istniały już i dotychczas, pozwalając świadkom ukrytym w osobnym pokoju wysłuchiwać rozmaitych poufnych konferencji i t. p. Stosowanie ich jednak było utrudnione: raz spowodu ogromnych rozmiarów, jakie posiadały po trzeba do tego aparaty, powtórze zaś ponieważ działały one tylko w najbliższym sąsiedztwie, i jeśli np. rozmowa przeniosła się na drugi koniec pokoju, podsłuchujący nie z niej nie słyszał. Tym razem niedogodności te zostały usunięte.

Nowy aparat podsłuchowy jest mikroskopijny, nadzwyczaj czuły mikrofonem, dającym się ukryć gdziekolwiek (np. w bukietach kwiatów). Cienutkie druciki łączą go z aparatem re-

jestacyjnym, który zapisuje całą rozmowę na półtora centymetra szerokiej taśmie celuloidowej — podobnie jak na taśmie stalowej zapisuje się audycje radiowe. W ten sposób rozmowa nie tylko zostaje podsłuchana, ale może być również utrwalona i szereg razy dowolnie reprodukowana.

Ta ostatnia właśnie zaleta sprawia, że się nim mocno zainteresowały sfery handlowe oraz policyjne. Dla jednych bowiem, jak i drugich jest bardzo ważne, aby niejedną konferencję, czy też przesłuchanie można było wrzucić potrzeby jaknajwierniej odtworzyć.

Ale jak olbrzymie możliwości przedstawia nowy wynalazek jeśli go się będzie chciało stosować dla celów nielegalnych, przeciwko konkurentom, lub w zamiarach szpiegowskich?

Teraz trzeba czekać, kiedy inny skolei inżynier wymyśli aparat zabezpieczający od podsłuchów.

Douglas Fairbanks-Ullman Pseudonimy w świecie filmowym

Douglas Fairbanks senior brał ślub w Paryżu z lady Ashley. Gdy przyszło do personaljów, od biurka urzędnika stanu cywilnego padło głośne wezwanie: Douglas Douglas Ullman — lady Ashley. Ku zdumieniu wszystkich obecnych okazało się, iż nieznany nikomu Mr. Ullman i Fairbanks to jedno i to samo.

Fairbanks nie jest wyjątkiem wśród gwiazd filmowych. Za jego przykładem poszło wielu. Znany np. aktor Ricardo Cortez, którego wszyscy biorą za hiszpana lub meksykanina, jest w rzeczywistości wiedeńczykiem i nazywał się przed laty Józef Kranz. Ekscenryczna amerykańska gwiazda ekranu Mae Murray, o której eskapadach pisano tyle w prasie amerykańskiej, nazywała się niegdyś Mizzi König i pochodzi z Wiednia. Znamięty reżyser z Hollywood, Józef W. Sternberg nazywa się w rzeczywistości Stern.

Ale to nie koniec, to dopiero początek egzotycznych mistyfikacji z nazwiskami aktorów filmowych. Greta Garbo nazywała się faktycznie Gustavson; Charlie Chaplin występował za młodych lat pod swym prawdziwym nazwiskiem — Spencer; Lilian Harvay, w czasach gdy uczęszczała jeszcze do

szkoły w Berlinie, nazywała się Lili Pape, Brygida Helm skróciła swoje prawdziwe nazwisko, które brzmiało Schittenhelm. Dita Parlo i Greta Kornstaedt to jedna i ta sama osoba. Piękna Lil Dagover ma dużo wspólnego z Martą Seubert, dużo młodszą od siebie panną.

W Hollywood zmiana nazwiska jest prawie obowiązkowa. Im bardziej egzotyczne jest przybrane nazwisko, tem lepiej. Ramon Samoniego np. nazywa się na afizhu filmowym Ramon Novarro, Carroll, Lolita Dolores — Dolores del Rio, Marietka Farkas — Maria Corda Gadyes Smith — Mary Pickford etc. etc.

Bandyci wtargnęli przez okno

MYŚLENICE, 23.5. W nocy z 22 na 23 b. m. w przysiółku Kojśówka gm. Bystre, nieznani sprawcy wtargnęli przez okno do mieszkanka Leona Kaczmarska i wystrzelili z rewolweru karabinu i jego siostrę, Joannę. Bandyci zrabowali 600 zł. gotówką, kosztowności i drobne przedmioty, poczem zbiegli. Dochodzenia prowadzą organy śledcze policji państwowej.